

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 26, listopad 2024 09:20

Ewelina Kocemba

Odśloni: 2130

21 listopada Sejm uchwalił projekt nowelizacji ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Maksymalna kwota świadczenia z funduszu alimentacyjnego zostanie podniesiona z 500 do 1000 zł miesięcznie. To oznacza o 100 proc. wyższe alimenty w sytuacji, kiedy ojciec nie płaci na swoje dzieci. Zmiana bardzo pożądana, bo według danych Krajowego Rejestru Długów, zadłużenie alimentacyjne wynosi już 16 mld zł, a liczba dłużników przekracza 294,7 tys.

Obecne zadłużenie alimentacyjne rządu 16 mld zł osiągnęło wartość sporej spółki giełdowej, a liczba dłużników wpisanych z tego tytułu do Krajowego Rejestru Długów nieuchronnie zbliża się do 300 tys. osób. Przeważająca większość z nich, bo 94 proc., to mężczyźni. Mają też prawie 23 razy większy dług niż kobiety (15,2 mld zł wobec 664 mln zł). Średnie zadłużenie jednego dłużnika alimentacyjnego wynosi blisko 54 tys. zł.

Alimenty w multiskali

Powodów, dla których to zadłużenie wciąż rośnie, jest wiele: jeden z nich to uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów zasądzonych przez sąd i unikanie finansowej odpowiedzialności. Drugi powód to przyzwolenie społeczne na niepłacenie alimentów: zatrudnianie dłużników alimentacyjnych „na czarno”, płacenie części pensji „pod stołem”. Do tego dochodzi również nieskuteczność egzekucji prowadzonej przez organy państwowe, a nawet styl życia, jaki prowadzą sami alimenciarze.

– Często zdarza się, że dłużnicy alimentacyjni ukrywają swoje dochody, co utrudnia proces odzyskiwania należności. W dodatku 60 procent z nich to finansowi recydywiści, którzy oprócz alimentów, mają również zaległości wobec innych wierzycieli. Głównie banków, firm telekomunikacyjnych i sądów. Nie płacą za jazdę bez biletu czy za czynsz w mieszkaniach komunalnych i spółdzielczych. Zwykle takie dodatkowe zaległe zobowiązania są dla nich wygodną wymówką, aby nie łożyć na dzieci. Tymczasem prawda jest taka, że to ludzie, którzy nie mają zwyczaju regulować swoich zobowiązań – wskazuje Jakub Kostecki, prezes Zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarek Inkasso.

Multidłużnicy alimentacyjni, oprócz alimentów, mają na swoim koncie wiele niespłaconych zobowiązań, m.in. wobec sądów – łączna wartość takich zaległości wynosi prawie 119 mln zł, z powodu jazdy na gapę – 61,6 mln zł, wobec operatorów komórkowych – ponad 35 mln zł czy za mieszkanie – 23,3 mln zł. Najwięcej są jednak winni wtórnym wierzycielom, czyli głównie funduszom sekurytyzacyjnym, które wykupiły ich długi od banków lub innych instytucji finansowych. To niemal 1,4 mld zł.

Regiony wstydu

Największa kwota zaległych alimentów – 5,9 mld zł – przypada na 110 tys. mieszkańców średnich miast. Nieco mniej, bo 103,7 tys. dłużników mieszka na wsiach i w małych miasteczkach, a ich zaległości wobec dzieci wynoszą 5,5 mld zł. W dużych miastach mieszka 81 tys. alimenciarzy z długiem w wysokości 4,5 mld zł.

Najwięcej dłużników alimentacyjnych mieszka na Śląsku (36,6 tys.), ale największe zadłużenie mają mieszkańcy Mazowsza (ponad 2 mld zł). Łączny dług powyżej 1 mld zł notują województwa: śląskie (1,8 mld zł), dolnośląskie (1,4 mld zł), pomorskie (1,2 mld zł), wielkopolskie (1,18 mld zł), kujawsko-pomorskie (1,05 mld zł) i łódzkie (1,01 mld zł). Najmniej dłużników alimentacyjnych i najmniejsze zadłużenie znajdziemy w woj. opolskim (7,1 tys. i prawie 380 mln zł).

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: wtorek, 26, listopad 2024 09:20

Ewelina Kocemba

Odsłony: 2130

Egzamin dojrzałości

– Najszybciej przyrasta grono najmłodszych dłużników. W grupie wiekowej 18-25 lat w ciągu ostatniego roku liczba dłużników wzrosła aż o połowę (z 773 do 1158 osób). W grupie 26-35 lat notujemy wzrost o 8 procent, a w grupie 26-45 lat wzrost o 1,7 procenta – zauważa Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej i dodaje: – Przypadki tak młodych dłużników alimentacyjnych to coraz bardziej powszechne zjawisko, którego skala rośnie niepokojąco. Są to zwykle mężczyźni bez pracy, w trakcie nauki bądź też niechętnie podejmujący pierwszą pracę. Rozpoczynają dorosłe życie obarczeni obowiązkiem, którego nie mogą udźwignąć.

Pamiętajmy, że mimo zawrotnej sumy 16 mld zł, kwota zadłużenia alimentacyjnego w KRД to tylko długi wpisane przez MOPS-y i GOPS-y, które wypłacają alimenty z funduszu alimentacyjnego w zastępstwie nieplacącego rodzica. Wypłatę z funduszu może otrzymać dziecko, w którego rodzinie dochód netto na osobę nie przekracza 1209 zł. Jeśli jest wyższy, wówczas takiego dłużnika do KRД może wpisać rodzic, który sprawuje opiekę nad dzieckiem. Najczęściej są to matki, ale one bardzo rzadko korzystają z tej możliwości.

Źródło: IP